

biorstwa chcące tworzyć oddziały lub przedsiębiorstwa siostrzane zagranicą dla zabezpieczenia sobie na przyszłość możliwości zbytu. Kredyty te, udzielane z już istniejącego zapasu dewiz, oczywiście nie działałyby bezpośrednio deflacyjnie, gdyż zmniejszenie obiegu pieniężnego nastąpiłoby dopiero w momencie spłaty kredytów dewizowych w walucie krajowej, tj. po kilku latach. Działanie jednak inflacyjne przyływu nowych dewiz mogłoby zostać usunięte dzięki temu, że mogłyby one zostać zużyte zagranicą bez konieczności wymiany na marki.

Program Schachta dotyczący eksportu kapitałów jest już częściowo realizowany. Wprawdzie inwestycje prywatne zagranicą mają na razie niewielkie rozmiary (niektóre firmy, jak Mannesmann, Krupp, Mercedes, otworzyły już oddziały zagranicą), to rząd NRF i *Bundesbank* ulokowały zagranicą poważną kwotę 7 mld DM (nie licząc odszkodowań i umorzenia długów). M. in. udzielono pożyczek Europejskiej Unii Płatniczej 4300 mln DM, Francji za pośrednictwem E.U.P. 225 mln, Międzynarodowemu Funduszowi Monetarnemu 346 mln.

Ostatnio Niemiecki Bank Federalny zawarł z Bankiem Światowym umowę, na podstawie której udzieli mu nowego kredytu w kwocie 58 mln dolarów. Część tej globalnej kwoty kredytu, wynosząca 25 mln dolarów, zająć ma miejsce płatnej w styczniu 1959 r. raty kredytu już poprzednio udzielonego Bankowi Światowemu przez Niemiecki Bank Federalny. Zabezpieczeniem nowego kredytu będą emitowane przez Bank Światowy obligi dłużne, z trzyletnim okresem obiegu, opiewające na dolary USA i oprocentowane w wysokości 3 $\frac{1}{2}$ %. Po uwzględnieniu tej transakcji łączna suma kredytów udzielonych Bankowi Światowemu przez Niemiecki Bank Federalny wyniesie *netto* równowartość 348 mln dolarów, z czego część wynosząca równowartość 48 mln dolarów, opiewać będzie na marki niemieckie, reszta — na dolary USA.

Zapoczątkowano również emisję prywatnych pożyczek zagranicznych na rynku niemieckim. Pierwszą taką transakcją była emisja 5,5% pożyczki *Anglo-American Corporation of South Africa Ltd* na nominalną sumę 50 mln DM, która pokryta została z nadwyżką natychmiast po jej wyłożeniu do subskrypcji. Warunki dla podobnych emisji zmieniły się w ciągu roku o tyle, że stopa procentowa na kapitałowym rynku zachodniemieckim spadła z 8 na 5%, a więc do poziomu mogącego konkurować z innymi światowymi rykami kapitałowymi. Finansiści zachodniemieccy spodziewają się tedy, że za tą pierwszą emisją niebawem nastąpią inne.

Gospodarczego imperializmu nie sposób oddzielić od imperializmu politycznego. Dzisiaj Niemcy zachodnie stoją ponownie w szeregu państw, których celem jest ekspansja gospodarcza i polityczna. Jest to tym bardziej paradoksalne (na co zwrócił się zresztą uwagę w „Przeglądzie Zach.” nr 6/57), że mija dopiero 13 lat od chwili, kiedy się wydawało, że Niemcy raz na zawsze wykreślone zostaną z szeregu państw, których naczelną ideą polityczną jest imperializm.

Tadeusz Krajczycki

(Źródła: „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z 10 i 13 XI 1958, „Deutsche Zeitung“ z 1 X 1958, „Die Welt“ z 8 XI 1958).

## Z ZAGADNIENIŃ STRUKTURY AGRARNEJ I ZATRUDNIENIA W ROLNICTWIE NRF

Publikacje na temat rolnictwa i polityki rolnej, które się ukazały w bieżącym roku w Niemczech zachodnich, szczególnie w związku z rządowym sprawozdaniem, dotyczącym stanu rolnictwa i tzw. Zielonym Planem, zawierają szereg ciekawych danych liczbowych i niemniej interesujących poglądów wypowiedzianych również przez oficjalne osobistość<sup>1</sup>. Świadczą one dość wyraźnie o tym, iż polityka rolna

<sup>1</sup> Th. Sonnemann, *Das agrarpolitische Konzept des grünen Planes*, „Berichte über Landwirtschaft“ 2/1958. — Dr Theodor Sonnemann sprawuje obowiązki sekretarza stanu w zachodniemieckim ministerstwie rolnictwa, wyżywienia i leśnictwa. — Dane liczbowe, tam gdzie nie jest wskazane inne źródło, pochodzą z jego artykułu.



rządu NRF — chodzi tu przede wszystkim o stosunki własnościowe — coraz bardziej się krystalizuje.

Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań na powyższy temat jest prawie oficjalnie przyjęta w Niemczech zachodnich teza o nieuchronności zachodzących tam przemian w rolnictwie. Przemiany te polegają na zmniejszaniu się ogólnej liczby gospodarstw, przy jednoczesnym wzroście ich średniej wielkości. I tak od r. 1949 do 1957 liczba gospodarstw rolnych zmniejszyła się o 140 tysięcy, a w okresie ostatnim, od r. 1955 do 1957, o 46 tys. Liczby te dają dostateczną podstawę do stwierdzenia, iż istnieje tu określona zależność między powyższymi przemianami i masowym zjawiskiem porzucania roli, nieznanym w Niemczech od połowy XIX w., tj. od czasu kiedy zaczął w tym kraju powstawać wielki przemysł. Doniosłość tych przemian podkreśla jeszcze fakt, iż wielu autorów, zabierających głos w tych sprawach określa je mianem „rewolucyjnych”.

Przyczyn powyższego zjawiska szukać należy, najogólniej rzecz biorąc, w rozwoju narzędzi pracy stosowanych w rolnictwie w czasach najnowszych. Pożytek, wynikający z korzystania ze współczesnych zdobyczy techniki rolniczej, odczuwają w bez porównania większym stopniu gospodarstwa wielkie i tym samym zdobywają te ostatecznie obracają się przeciw gospodarstwom małym. Wskutek bowiem niemożności stosowania ich w drobnych gospodarstwach wzrasta do coraz większych rozmiarów różnica w wydajności pracy osób zatrudnionych w gospodarstwach dużych i małych. Rzecz znamienna, że jeśli chodzi o wydajność gleby, obserwujemy w Niemczech zachodnich, podobnie zresztą jak i w wielu innych krajach, zjawisko wręcz odmienne, większość bowiem gospodarstw małych przewyższa pod tym względem gospodarstwa duże.

Różnice w wydajności pracy, zachodzące między wielkimi a małymi gospodarstwami znajdują dość wierne odbicie w liczbie pracowników zatrudnionych, przypadających na 100 ha użytków rolnych. Tak np. w gospodarstwach do 5 ha w 1937 r. przypadało na powyższy areal 40 pracujących, do 10 ha — 29, a w gospodarstwach powyżej 100 ha już tylko 8. Liczby te ilustrują dość wyraźnie zachodzące odpowiednio różnice kosztów produkcji w zakresie tak istotnego ich składnika, jakim są płace robotnicze, albo w odniesieniu do tych gospodarstw, gdzie właściciel sam jest pracownikiem — wielkość otrzymywanego przez niego dochodu. Różnice w wydajności pracy (40 : 8 w gospodarstwach najmniejszych i największych) w żaden sposób nie mogą być wyrównane w poważniejszym stopniu wyższą wydajnością gleby w gospodarstwach małych i najmniejszych.

Czynnikiem dodatkowym, ale zwiększającym upośledzenie gospodarstw małych w stosunku do dużych, jest okoliczność, iż w pierwszych jaskrawiej występuje konieczność scalania gruntów i, co się z tym zwykle łączy, zmniejszenia odległości domu mieszkalnego i budynków gospodarczych od uprawianej ziemi. Ostatnie badania przeprowadzone w rolnictwie Niemiec zachodnich wykazują, że zarówno wydajność pracy, jak i dochód w gospodarstwach skomasowanych dzięki racjonalizacji czynności gospodarskich wzrosły dwukrotnie, a nawet trzykrotnie.

Różnice w sytuacji gospodarczej i rentowności w rolnictwie pomiędzy gospodarstwami różnej wielkości nie są w żadnym wypadku mniejsze od analogicznych różnic występujących między rolnictwem a innymi gałęziami gospodarki narodowej. Każdy dalszy krok w rozwoju techniki rolniczej powiększa dysproporcje zachodzące w rolnictwie. Rozwój ten skazuje gospodarstwa małe (do 5 ha) na sytuację bez wyjścia i konieczność likwidacji ich w bliższej lub dalszej perspektywie. Obecnie, po wieloletnim sporze dotyczącym losów tej grupy gospodarstw, gdzie rzecznikiem interesów drobnych właścicieli były głównie związki chłopskie, rząd ustami sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa stwierdza, iż nie jest w stanie własnymi siłami powstrzymać procesu likwidacji małych gospodarstw rolnych („Dieser agrar-



wirtschaftliche und agrarpolitische Umwälzungsprozess ist offenbar nicht aufzuhalten, jedenfalls nicht mit staatlichen Mitteln")<sup>2</sup>. W tych warunkach państwo przejmuje tylko obowiązki dopilnowania, aby ziemia, która jest porzucana i nie uprawiana z powodu nieopłacalności gospodarowania (tzw. *Sozialbrache*), dostała się w ręce tych, którzy jej potrzebują dla zwiększenia swego areału uprawnego do wielkości stanowiącej dostateczną podstawę do utrzymania rodziny.

W ścisłym związku z powyższym problemem pozostaje zjawisko odpływu siły roboczej z rolnictwa w ogóle. Spowodowane ono jednak jest nie tylko przyczynami tkwiącymi w samym rolnictwie, ale wynika również z ogólnego „układu sił” w gospodarce zachodnioniemieckiej. Chodzi tu o miejsce, jakie zajmuje rolnictwo w NRF w stosunku do innych gałęzi gospodarki narodowej, głównie pod względem dochodu przypadającego na jednostkę w rolnictwie i w innych gałęziach produkcji. Uwzględniając nawet wolniejsze tempo przyrostu produktu społecznego w NRF w 1957 r. w porównaniu z latami poprzednimi, stwierdzamy, że udział rolnictwa w tworzeniu tego dochodu nadal maleje. Wynosił on 7% w roku gospodarczym 1956/57, a w r. 1957/58 wykazał dalszy spadek. Nastąpiło to wskutek zmniejszenia się liczby zatrudnionych w rolnictwie i wzrostu liczby pracowników w pozostałych dziedzinach gospodarki. W tymże r. 1956/57 w rolnictwie zachodnioniemieckim czynnych było 14% ogółu zatrudnionych. Zestawienie tych dwóch liczb świadczy, iż znajdują tu wyraz określone różnice w poziomie wydajności pracy. Nie mogło to, rzecz zrozumiała, pozostać bez wpływu na wysokość płac osób zatrudnionych w rolnictwie i poza nim, a co za tym idzie również musiało wywołać odpływ siły roboczej z rolnictwa. W okresie czasu 1949—1954 stan liczby zatrudnionych w rolnictwie spadł z 4.741.000 do 3.950.000.<sup>3</sup> Rok gospodarczy 1956/57 przyniósł wyraźnie zarysowaną tendencję malejącego spadku liczby zajętych w rolnictwie pracowników obcych (tylko 2%) i znacznego odpływu (6%) pracowników — członków rodzin właściciela. Odpływ siły roboczej dotyczy zwłaszcza gospodarstw małych, które albo są likwidowane, albo pozbywają się nadmiernej ilości pracowników. Rzecz charakterystyczna, że w r. 1956/57 zmniejszył się tylko stan liczebny pracujących na gospodarstwach poniżej 10 ha. Po raz pierwszy od r. 1950 odpływ robotników, będących członkami rodzin właścicieli gospodarstw średnich i dużych, ustał całkowicie<sup>4</sup>.

Poziom płac, niższy w rolnictwie w porównaniu z innymi zawodami, jest główną jakkolwiek nie jedyną przyczyną ucieczki ze wsi w NRF. Wysokość płac należy rozpatrywać łącznie z warunkami pracy, postacią płacy, warunkami mieszkaniowymi itd. Szczególnie atrakcyjną jest dla robotników rolnych możliwość korzystania w wypadku przejścia do przemysłu z większej swobody. Pod tym, a także pod innymi względami, które określić można ogólnie jako warunki życia i pracy, sytuacja rolnictwa przedstawia się daleko niekorzystniej. Ponadto należy wymienić tak istotną okoliczność, iż rolnictwo nie daje prawie żadnych szans na awans zatrudnionym u siebie pracownikom. Prowadzi to do powstania u robotników rolnych swego rodzaju kompleksu niższości i odpływu osób najzdolniejszych do innych zajęć. Zjawisko to oczywiście wywiera pewien wpływ na wydajność pracy pozostających w rolnictwie, a w konsekwencji na poziom życia na wsi<sup>5</sup>.

W NRF, tak jak i w wielu innych uprzemysłowionych państwach, polityka rolna państwa zmierza do usunięcia istniejących i rosnących różnic w zakresie otrzymywanego dochodu i warunków społecznych dzielących rolnictwo od innych gałęzi gospodarki narodowej.

Większość jednak podjętych kroków polegała dotychczas na ingerencji państwa w stosunki rynekowe, która sprowadzała się do regulowania cen, narzucania ogra-

<sup>1</sup> „Das agrarpolitische Konzept...“ s. 248.

<sup>2</sup> „La politique agricole de la République fédérale d'Allemagne“ w „Revue internationale du travail“, 2/1958.

<sup>3</sup> j. w.

<sup>4</sup> „Revue internationale du travail“, 6/1958.



niczeń importowych i subwencjonowania producentów rolnych. Doświadczenie lat wojennych wykazało wszakże, iż kroki powyższe są niewystarczające i wymagają uzupełnienia w postaci opracowania długofalowego planu obliczonego na poprawę warunków naturalnych rolnictwa — gospodarczych i społecznych. Tylko bowiem określone zmiany w tej dziedzinie zdołają usunąć przyczyny niezadowolającego stanu rzeczy, natomiast państwowa polityka cen oraz ingerencja państwa w sprawy handlu produktami rolnymi usuwa tylko zewnętrzne objawy głęboko tkwiących przyczyn upośledzenia rolnictwa.

Główny kierunek przemian, zachodzących obecnie na wsi zachodniemieckiej, którym państwo udzieliło w ostatnim czasie wyraźnej aprobaty to, jak wskazałem na początku, spadek ilości gospodarstw rolnych. Zachodzące przemiany w tej dziedzinie w NRF pozwalają na wysnucie jednego, nie budzącego żadnych wątpliwości wniosku: popyt na ziemię w tym kraju wykazuje po drugiej wojnie światowej, wjąwszy lata bezpośrednio po r. 1945, stałą i stosunkowo silną tendencję spadkową.

Wacław Radkiewicz